

GRZEGORZ ROCH BAJOREK

*Władcy ust. Granice swobody wypowiedzi polityków
i wypowiedzi o politykach w świetle orzecznictwa
Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*

Wydawnictwo Adam Marszałek,
Toruń 2010, 455 s.

(Alicja Jaskiernia)

RECENZJE

Problematyka swobody wypowiedzi i jej granic ma fundamentalne znaczenie dla systemu ochrony praw i wolności obywatelskich. Ma też kluczowe znaczenie dla funkcjonowania mediów masowych. Standardy wypracowywane przez Radę Europy¹, a zwłaszcza przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w oparciu o *Europejską konwencję praw człowieka*, wyznaczają sposoby i drogi interpretacji, zakres swobody wypowiedzi i jej granice oraz przyczyny, z jakich może ona być ograniczana.

Autor podjął to zagadnienie w odniesieniu do swobody wypowiedzi polityków i wypowiedzi o politykach w świetle orzecznictwa Europejskie-

go Trybunału Praw Człowieka. Niewątpliwie jest to ważne zagadnienie i wdzięczne pole do analizy dla politologów i językoznawców, choć już na wstępie można podnieść wątpliwość, czy zawężenie do orzecznictwa ETPCz jest tutaj zasadne. Przecież organ ten jest tylko częścią systemu Rady Europy i logicznie Autora powinny zainteresować również standardy tworzone przez inne człony systemu instytucjonalnego RE. EKPCz stanowi co prawda perłę w koronie systemu konwencyjnego RE, ale niewątpliwie jest tylko częścią tego systemu. Można oczywiście uznać, że Autor ograniczył się tylko do EKPCz ze względu na objętość książki, ale nawet przy tym założeniu należało odnotować, że standardy orzecznicze ETPCz są tylko częścią standardów dotyczących swobody wypowiedzi, tworzo-

¹ Zob. A. Jaskiernia, *Rada Europy a problemy mediów masowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2002, s. 142.

nych przez Radę Europy. W kręgu zainteresowania muszą się bowiem znaleźć również standardy kreowane przez Komitet Ministrów i Zgromadzenie Parlamentarne. Nawet jeśli niektóre z nich mają tylko charakter miękkiego prawa, to jednak nie pozostają bez znaczenia w systemie funkcjonowania RE określanej jako „organizacja wartości”. Liczy się bowiem w niej cały system aksjologiczny, uzgodniony i przyjęty przez przedstawicieli państw członkowskich, który powinien stanowić podstawę praktyki ustrojowo-politycznej w państwach członkowskich.

Podjęte przez Autora studia nad zagadnieniem granic wolności słowa polityków i wobec polityków polegały na analizie orzeczeń ETPCz z lat 1976–2008 dokonanej za pomocą metody komparatystycznej. Główna hipoteza, poddana następnie analizie, była następująca: „Politycy mogą sobie pozwolić na dużo większą swobodę wypowiedzi w zakresie korzystania z wolności słowa, ponieważ wypowiedź w debacie politycznej podlega w demokratycznym społeczeństwie szczególnej ochronie. Ale też polityków można dużo ostrzej krytykować niż zwykłego obywatela. Ochrona ich życia prywatnego również jest mniejsza”. Udowodnieniu powyższej hipotezy miała służyć przyjęta przez Autora struktura pracy (s. 12).

W rozdziale I zaprezentowana została wolność słowa na tle rozwoju praw człowieka, w ujęciu dwuwymiarowym: uniwersalnym (s. 34) i regionalnym (s. 40).

W rozdziale II został zaprezentowany został system Rady Europy,

przy czym szczególny nacisk Autor położył na *Europejską konwencję praw człowieka*, zarówno przed wejściem, jak i po wejściu w życie *Protokołu nr 11*. Konstrukcja tego rozdziału wzbudza wątpliwości. Nie dotyczą one samej konwencji (s. 64) czy jej mechanizmu kontrolnego (s. 67), ale sekwencji dotyczącej Rady Europy. Z tytułu rozdziału wynikało wprost, że zostanie zaprezentowany system Rady Europy. Faktycznie natomiast na trzech stronach (w pracy liczącej ponad 450 stron) zaprezentowane zostały tylko podstawowe informacje dotyczące Rady Europy, a zwłaszcza jej genezy. Nie nastąpiła natomiast prezentacja struktur i form działania oraz dorobku Komitetu Ministrów czy też Zgromadzenia Parlamentarnego, co jest istotne w sytuacji, gdy organy te tworzą (obok Trybunału) standardy dotyczące swobody wypowiedzi. Czytelnik nie dowiaduje się więc, jak wygląda kompleksowy system tych standardów, gdyż zawężone zostały one tylko do – choć istotnie szczególnie ważnych – standardów orzeczniczych ETPCz.

W rozdziale III przedstawione zostały orzeczenia w pierwszych sprawach dotyczących artykułu 10. *Konwencji*. Chodzi tu o orzeczenia *Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii* (1976) oraz *Sunday Times (1) i inni przeciwko Wielkiej Brytanii* (1979). W końcowej części tytułu rozdziału znajduje się ujęcie *Rodzaje wypowiedzi i ich ochrona przez Europejski Trybunał Ochrony Praw Człowieka*. Nie bardzo wiadomo, czy podstawą wyodrębnienia tego rozdziału było kryterium temporalne („pierwsze sprawy”), czy przed-

miotowe („rodzaje wypowiedzi i ich ochrona”). Jeśli ten czynnik charakteryzujący miał dotyczyć wszystkich kolejnych rozdziałów, to powinien być również uwzględniony w tytule. Niewątpliwie tworzy on bowiem klucz do analizy kazusów, niezawężony tylko do pierwszego etapu. Jeśli tak, to wymienianie go w tytule tego rozdziału może być uznane za zbędne, a nawet mylące.

W rozdziale IV Autor koncentruje się na wypowiedziach o politykach. Zaznacza przy tym, że chodzi o „studium przypadków”. W rozdziale V przedmiotem analizy są „wypowiedzi o politykach, które zagrażają ich karierze oraz inne wypowiedzi prowokujące pod ich adresem”. Tym razem nie ma oznaczenia, że chodzi o „studium przypadków”, choć można odnieść wrażenie, że metoda zastosowana w rozdziale IV nie różni się od tej, którą zastosowano w rozdziale V. W rozdziale VI, poświęconym wypowiedziom polityków, znów wraca oznaczenie „studium przypadków”. Nie ma go natomiast w rozdziale VII, prezentującym wypowiedzi o politykach i wypowiedzi polityków, które dotyczą sporu o historię, choć metoda *case studies* ma niewątpliwie zastosowanie również w tym rozdziale. To samo można powiedzieć o rozdziale VIII dotyczącym prawa polityków do wypowiedzi kwestionujących porządek demokratyczny i prawa władz krajowych do rozwiązania partii politycznej, której liderzy negują zasady ustrojowe państwa w debacie politycznej.

Nie wiadomo dokładnie, jakie kryterium zostało zastosowane w kon-

strukcji merytorycznej rozdziału IX. Ujęcie *Trybunał na rozstajach* może sugerować, że chodzi tu o głębszą refleksję teoretyczną lub nową tendencję interpretacyjną bądź dylematy polityki orzecznictwej. Wiele jednak wskazuje, że chodzi tu – zwłaszcza w ostatnim podrozdziale – po prostu o analizę najnowszych orzeczeń ETPCz.

Sygnalizowane wątpliwości mogą świadczyć o tym, że Autor miał pewne trudności z uporządkowaniem bogatego materiału orzecznictwego. Nie zastosował konsekwentnie kryterium „wypowiedzi o politykach” – „wypowiedzi polityków”, o czym świadczy rozdział VII. Z kolei wypowiedzi o politykach znalazły się w rozdziałach: IV, V i VIII, a częściowo także w VII. Może obraz byłby bardziej klarowny, gdyby podstawą podziału na rozdziały było kryterium: „wypowiedzi o politykach” – „wypowiedzi polityków”, a w ramach tych kategorii dokonano wyróżnienia przedmiotowego (np. spory o historię, kwestionowanie porządku demokratycznego itp.).

Podstawowym walorem pracy jest to, że Autor, szczegółowo przytaczając poszczególne *casusy*, dostarcza bogatego materiału dla analiz dokonywanych przez osoby zainteresowane tym zagadnieniem. Z tego punktu widzenia praca ta jest swoistym przetworzeniem metody stosowanej w pracach Ireneusza Kamińskiego i Marka A. Nowickiego, którzy już wcześniej opisywali większość z uwzględnionych w pracy orzeczeń. Analiza dokonana przez G.R. Bajorka jest niewątpliwie bardziej wnikliwa, stosownie do monograficznego ujęcia zagadnienia swobody wypowiedzi polityków.

Oparcie się Autora głównie na metodzie *case studies* zużyło jednakże warstwę teoretyczną pracy. Nawet bowiem, gdy metoda ta była nieodzowna, to jednak powinna być wzbogacona – zwłaszcza w części końcowej – o głębszą refleksję syntetyczną, która kompleksowo uwypukliłaby najważniejsze elementy składające się na standard orzeczniczy wypracowany przez ETPCz w tej dziedzinie. Poniekąd funkcję tę spełnia podrozdział *Próba podsumowania orzecznictwa ETPCz w latach 1976–2007, dotyczącego granic wypowiedzi polityków i o politykach*, ale i tu brakuje konsekwentnego uporządkowania problemowego. Mimo wszystko jednak podrozdział ten spełnia funkcję zakończenia, w którym umieszczone są konkluzje. Z tego punktu widzenia kolejne podrozdziały nie stanowią konsekwentnie takiej analizy, ale raczej niosą pewne obserwacje porządkujące.

W konkluzji Autor stwierdza, że jego hipoteza badawcza znalazła potwierdzenie w świetle przeprowadzonych badań: „żaden inny podmiot praw i obowiązków, o których mówi *Konwencja*, nie jest równie pozbawiony osłony przed napastliwymi słowy i równie silnie chroniony, kiedy ze swobody wypowiedzi korzysta” (s. 392). Zwraca on uwagę na pewnego rodzaju dwuznaczność personifikacji wiążącej się z osobą polityka w porównaniu z dziennikarzem. Dziennikarz również szeroko może korzystać ze swobody wypowiedzi. Poza tym jednak, kiedy odłoży pióro, jest osobą prywatną. W tym sensie będzie on obywatelem, który w sądzie, broniąc swojego dobrego imienia, nie

różni się niczym w świetle prawa od innych osób. Natomiast politykowi jako osobie publicznej dużo trudniej jest oddzielić swoje życie prywatne od publicznego. Ponieważ obecnie politykę uprawia się głównie za pośrednictwem mediów i to w dodatku permanentnie przez okrągłą dobę, postulat pełnej prywatności polityka jest trudny do zrealizowania. Trybunał, nakładając na polityka konieczność posiadania „grubszej skóry”, tłumaczy tę nierówność dobrowolnością uczestnictwa przez polityków w grze politycznej. W tym sensie specyficzna pozycja polityka – jako podmiotu praw i obowiązków – jest prostą konsekwencją ich zaangażowania się w debatę publiczną. Przyczyn powyższego określenia pozycji polityka przez Trybunał należy szukać w liberalnej koncepcji demokracji, do której w przeszłości ETPCz się odwoływał (s. 392). Tendencja ta była widoczna pomiędzy orzeczeniami *Lingens i Lindon i inni przeciwko Francji* (2007). W okresie tym ETPCz akcentował znaczenie wolności słowa dla utrzymania i rozwoju demokracji. „Nowy” Trybunał, co widać w orzeczeniach *Standard, Sanocki, Radio France, Keller*, odszedł od takiej liberalnej linii orzekania. Prawu do swobodnej informacji przeciwstawia bowiem prawo osoby publicznej do ochrony reputacji. Jednym z powodów usztywnienia stanowiska Trybunału – jak domniemywa Autor – jest rozwój techniki i globalna tabloidyżacja mediów. Taką linię orzeczniczą szczególnie eksponuje sędzia Lucaides, który w zdaniu konkurencyjnym (popierając tezy wyroku *Lindon*), sprzeciwił

się tezie o potrzebie ochrony swobody wypowiedzi ze względu na wartość, jaką jest swoboda dyskusji w społeczeństwie (s. 396–397). Autor uznał linię zawartą w orzeczeniu *Lindon* za „niczym nieusprawiedliwioną”. Wyraźnie sympatyzuje ze zdaniem odrębnymi sędziów Rozakisa, Bratzy, Tulkensa i Sikuty, którzy uznali, że wyrok w sprawie *Lindon* jest sprzeczny z dotychczasowym orzecznictwem ETPCz (s. 397).

Wątek ten wydaje się jednym z najciekawszych w książce. Może on świadczyć o ewolucji odczytania EKPCz przez Trybunał, w związku ze zmieniającymi się uwarunkowaniami, w których przyszło działać współczesnym politykom. Trudno więc w takiej sytuacji sugerować, że nowa linia Trybunału jest „niczym nieusprawiedliwioną”. Można co najwyżej pytać, czy Trybunał nie poszedł zbyt daleko w modyfikacji tej linii, nieproporcjonalnie do uwarunkowań, które zachęcały do jej modyfikacji.

Dodać należy, że konflikt związany z przenikaniem się sfery publicznej i prywatnej polityków potęguje także fakt personalizacji sceny politycznej, na której to scenie aktorzy indywidualni odgrywają główne role i to poprzez nich samych, ich postawy i zachowania postrzega się instytucje oraz programy ugrupowań, które reprezentują². Wzrasta też poziom autonomii polityków wobec samych ugrupowań, co skutkuje przywiązywaniem większej wagi do ich całościowego

wego wizerunku, w tym także wzbożonego elementami życia prywatnego. W Europie pod tym względem mamy do czynienia z przekształcaniem wzorców zachowań politycznych, związanych nie tylko z większą personalizacją polityki, lecz także permanentną kampanijnością polityki, w tym tzw. amerykanizacją kampanii wyborczych.

Praca napisana jest jasnym, potoczystym językiem. Momentami nawet świadczy o temperamencie publicystycznym Autora, co może poszerzyć krąg odbiorców książki. Autor wykazał też niewątpliwie dobre rozeznanie w analizowanym materiale, czyli orzecznictwie ETPCz. Bibliografia pozostawia jednakże pewien niedosyt. Autor nie tylko pominął publikacje poświęcone standardom międzynarodowym tworzonym przez Radę Europy w odniesieniu do swobody wypowiedzi polityków, np. w kampaniach wyborczych, powstające w ramach ciał statutowych Rady, ale również istotne publikacje dotyczące standardów wolności wypowiedzi w świetle orzecznictwa ETPCz, autorstwa prof. Jacka Sobczaka³. Sięgnięcie po szersze piśmiennictwo naukowe podniosłoby walor teoretyczny opracowania, poprzez możliwość konfrontacji ocen orzecznictwa dokonywanej przez fachowców z różnych dziedzin. Intencja Autora, iż w pracy zostały wykorzystane „monografie i publikacje naukowe poświęcone wolności słowa,

² Zob. B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2007, s. 177–178.

³ Np. *Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, cz. I, „Ius Novum” 2007, nr 4; cz. II, „Ius Novum” 2007, nr 4.

które ukazały się w kraju i za granicą” (s. 12), zrealizowana została dość selektywnie. Pomimo tego książka G.R. Bajorka, zwłaszcza w warstwie informacyjnej, niesie bogaty materiał. Interesująco ujawnia dylematy związane z potrzebą wyważonego określenia swobody wypowiedzi polityków

i o politykach. Z zainteresowaniem mogą sięgnąć po nią osoby, które obserwują i analizują życie polityczne i zachowania aktorów współczesnej politycznej agory.

Alicja Jaskiernia